

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

Przyjechali do Wiednia: Dnia 14. Sierpnia: Teressa Hrabina Potocka z dwoma synami z Monachium. — Dnia 15. Sierpnia: Michał Stojowski, c. k. Szambelan i Radca nadworny, z Krakowa. Felix Baron Konopka, z Medyolani. — Dnia 16. Sierpnia: Tomasz Uznański obywatel, z Galicyi. — Dnia 18. Sierpnia: Helena Wasilowska obywatelka, z Rosyi.

Wyjechali z Wiednia: Dnia 16. Sierpnia: Teressa Xiężna Jabłonowska i Flora Hr. Wrba dwoma synami, do Rossyi. — Dnia 17. Sierp.: Władysław Xiążę Sanguszkó z żoną, do Salcburga. (G. W.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francyja.

List z Toulonu z d. 31. Lipca donosi, co następuje: »Bryg Hussard, pod rozkazami Kapitała fregaty, Villeneau, który ztąd w d. 21. b. m. wypłynął, wrócił wczoraj do naszej przystani, nie zabawiwszy nad 24 godzin przed Algierem. Przywiózł depesze dowódcy blokadu do tutejszego nadmorskiego Prefekta. Z listów na pokładzie okrętu liniowego Provence pisanych, dowiadujemy się, iż P. Labrettoniere zaraz po przybyciu swoim przed Algier wysłał parlamentera do Deja, z zapytaniem, czy nieporozumienia ugodą załatwić zechce. Dej przyjął go natychmiast i jak najlepiej, oraz zaręczył, iż go mocno cieszy odnowienie, przerwanych od niejakiego czasu układów, i że mocnoby sobie życzył, aby te nieporozumienia z zadowoleniem wszystkich stron załatwione zostały. Dodał nakoniec: »Proszę do waszemu dywizyi powiedzieć, że jestem gotów przyjąć go przyzwolicie, że we mnie znajdzie gotowość obejścia się w tej mierze ze wszelką słusnością i z poszanowaniem godności, jakiej jego poselstwo wymaga, i że będzie naszym staraniem połączyć dobro Francyi z dobrem narodu, którego przedstawiam. Co się tycze jeńców Francuzkich w mojem ręku znajdujących się, proszę zaręczyć P. Dowódcę, iż ich losem bynajmniej troszczyć się nie powinien; tak się z nimi obchodzimy do-

brze, iż wątpię, żeby nawet po zawarciu pokoju z Francyją zechcieli do domu wrócić.« — Po tych przedugodach miał okręt liniowy Provence nazajutrz po odejściu bryga Hussard do zatoki Algierskiej zawinąć, a układy, do których dowódca jest umocowanym, rozpocząć się miały. Niektórzy mniemają, iż i te kroki do niczego nie doprowadzą; że Dej chce tylko zwlekać, aby czas pogody, już niedługi, minął, a bombardowanie i w tym roku niepodobnym się stało.

Podług późniejszych wieści, szukał bryg Alerter w przystani Algierskiej miejsca dla okrętu liniowego Provence do zarzucenia kotwicy, gdyż P. Labrettoniere zamyslał na ląd wysiąść, celem rozpoczęcia układów z Dejem. — Przybyły do Toulonu Kapitan Latreyte na fregacie Ifigenija utrzymuje, iż wszystkie wieści o zjawieniu się na nowo korsarzy Algierskich, są bezzasadne. (G. W.)

Rosyja.

Wiadomość od oddzielnego korpusu Kaukazkiego.

Raport zdany Jego Cesarzkiej Mości przez Jenerała Adjutanta Hrabiego Paszkiewiczza Łrywan-shiego, naczelnego dowódcę oddzielnego korpusu kaukazkiego:

W dniu 27. Czerwca, w rocznicę pamiętnej bitwy pod Pultawą, sławna stolica Anatolii, Erzerum, licząca 27,000 domów i przeszło sto tysięcy mieszkańców, wpadła w moc Waszej Cesarzkiej Mości z wysoką i mocną swoją cytafellą i obszernym obwodem swych warowni. Składając z uszanowaniem W. C. Mci powinszowanie nowego tryumfu, którym owienoczył się oręż Rosyjan na Wschodzie, mam zaszczyt złożyć oń Jego klucze twierdzy i cytafelli Erzerum, tudzież szczegółowy raport o tém ważnem zdarzeniu.

Po klęsce wojsk Tureckich w d. 19. i 20. b. m., z której miałem zaszczyt d. 23. zdać sprawę W. C. Mości, wysłałem d. 20. przeciw nieprzyjacielowi trzy oddziały. Jeden z nich złożony z sześciu batalijonów piechoty, jednego pułku kozaków, trzech pułków mużulmańskich i 11 dział pod dowództwem Jenerała Majora Xięcia Bekowioza Czerkaskiego, miał zlecenie zająć Chorassan, gdzie były znaczne składy zapasów potrzeb wojennych i żywności. Poruszenia tego od-

działu były nam tém pożyteczniejsze, iż zbliżając się do drogi Bajazetskiej, mógł mieć wpływ, jakiego oczekiwałem na postępowanie Paszów z Musz i Van. Pułkownikowi Hr. Simonicz, któremu powierzyłem drugi oddział, dałem zlecenie, aby wypędził zbiegów tureckich z lasów otaczających obóz, który zajmowali. Trzeci oddział, złożony z trzech batalijonów piechoty, pułku kozaków i 12 dział, pod sprawą Jenerała Majora Burcowa, miał rozkaz udać się o 40 werst naprzód drogą Erzerumską do wsi Ardassu, dla powiększenia nieładu w pobitych przezemnie wojskach nieprzyjacielskich i rzucenia postrachu w samo Erzerum.

Podpułkownik Bassow, którego Jenerał Major Burcow wysłał z oddziałem 80 kozaków z obozu w Ardassu, celem odkrycia komunikacyi z oddziałem Xięcia Bekowicza Czerkaskiego, spotkał w jednym wąwozie 100 Turków; ich dowódca zezwoliwszy na wezwanie Pułkownika, by broń złożył, został natychmiast rozsiękany przez swoich zapalczywych żołnierzy, którzy w tymże czasie rozpoczęli mocny ogień z karabinów przeciwko kozakom. Natenczas Podpułkownik Bassow rzucił się śmiało na nich, zabił 57 ludzi na miejscu, wziął 4 raanych w niewolę; reszta tego małego wojska szukała ocalenia w ucieczce. Podpułkownik Bassow zajął potem Chorassan, gdzie znalazł 800 czwartki zboża, 2,000 kuf, wielką ilość prochu i innych zapasów wojennych.

Wiedząc, iż po klęsce, jaką otrzymało wojsko tureckie, potrzeba mu będzie wiele czasu do zgromadzenia szczątków porozpraspanych, które go składały, pośpieszyłem podstąpić pod Erzerum, celem zupełnego korzystania z owoców odniesionego zwycięstwa i dalszego ścigania Seraskiera. Dla skutecznienia tego zamiaru, ruszyłem d. 21. Czerwca w pochód z całym wojskiem i bagażami: d. 22. obozowałem o 40 werst od Hassan-Kale, złączwszy się z oddziałami Jenerała Majora Burcowa, tudzież Pułkownika Hr. Simonicza, którzy skutecznie wykonali moje rozkazy. Mieszkańcy Ormiańscy z rozmaitych wsi okolicznych, stawili się przedemną podczas tego pierwszego pochodu, poddając się i żądając opieki; nie o mieszkamie niczego do natchnienia w nich ufności ku nam, już to przyjmując najznakomitszych, uż przez ścisłą karność zachowywaną w wojsku.

Dnia 23. postąpiwszy o 20 werst naprzód z całym moim wojskiem i bagażami, i złączwszy się z oddziałem Jenerała Majora Xięcia Bekowicza Czerkaskiego, dowiedziałem się około 5tej godziny wieczór, że wojsko Seraskiera złożone z niektórych szczątków pobitego i z piechoty regularnej, która jeszcze nie była w ogniu, zgromadzone przed Hassan Kale. postrzegłszy nagły

nasz pochód pierzochnęło, i że sam Seraskier udał się ku Erzerum, a Pasza, który miał powierzone sobie dowództwo wojska i obronę Hassan-Kale, wzięwszy co tylko mógł na wozy i wielbłądy, zebrane naprędce w sąsiednich wioskach, uciekał szybko drogą ku Erzerum. W skutek tego doniesienia, postanowiłem natychmiast zostawić korpus wojska i bagaże w okolicy, w której się znajdowały, to jest pod wsią Keprikhew i ruszyć bez straty czasu do Hassan-Kale z przednią strażą złożoną z pułku Erywańskiego karabinijerów, z pułku kozaków Dońskich Siergiejewa, i połączonego liniowego, z dwóch pułków muznman-skich i 18 dział; zrobiłem jeszcze 20 werst z tem wojskiem i o godz. 9 wieczór zająłem Hassan Kale. Twierdza ta, którą Turcy opuścili, może być uważana za klucz do Erzerum; zbudowana za czasów Rzymian, w położeniu niezmiernie mocnem, jest dla nas bardzo ważna, możemy tam bowiem z łatwością składać nasze zapasy, przycém leży ona na drodze naszych komunikacyj z Kars i Bajazet. Znależliśmy w niej 29 dział, magazyna prochu i znaczne zapasy zboża. Tej jeszcze nocy posłałem pułki Tatarskie na ściganie Turków, których pędziły z pałasem w rękę o 25 werst dalej i którym odebrałi 2000 sztuk bydła i 50 rodzin ormiańskich uprowadzonych z Hassan-Kale.

Przez to ważne nabycie, które nas nie kosztowało i było skutkiem naturalnym zwycięstw odniesionych 19. i 20. Czerwca, tudzież szybkości naszego obrotu, usadowiłem się przed Erzerum. Nazajutrz przybyli do nas mieszkańcy miasta, którzy się byli schronili w góry; lud mieszkający w okolicznych wioskach przysłał do mnie także deputacyją prosząc o opiekę. Byłem zadowolony, widząc, jak ci wieśniacy przekonani o umiarkowaniu i sprawiedliwości naszego rządu, zostawali w swych domach i prowadzili jak w czasie pokoju, swoje zatrudnienia rolnicze.

Dowiedziałem się z wielką pewnością, iż klęska wojska tureckiego i szybkość mego pochodu, zrobiły na mieszkańcach Erzerum wrażenie najkorzystniejsze dla moich projektów; w skutek czego obejrawszy dokładnie twierdzę Hassan-Kale i cytadellę, tudzież zarządziwszy potrzebne środki do jej uzbrojenia i obrony, dnia 24. o godzinie 3ciej po południu, wystąpiłem do Erzerum Mamisz Age, dawniej naczelnika Janczarów, wziętego w niewolę dnia 19., a który miał wielkie zaufanie u mieszkańców tego miasta. W odezwie, którą posłałem przez niego, wzywałem ich mocno, aby nie stawiali oporu potędze naszego oręża i zaręczałem im najuroczyściej, że wolność wyznania, bezpieczeństwo osób i własności prywatnych, religii-

nie będą szanowane. Mamisz Aga, żywo poruszony dobrem obejściem się, jakiego doznawał odemnie Haghi Pasza i inni jeńcy, chętnie podjął się zanieść odezwę do miasta i starać się czynnie celem skłonienia mieszkańców do dobrowolnego poddania się, gdyż, dodawał, będąc świadkiem w dniach 19. i 20. Czerwca wielkich przymiotów wojennych Rossyan, uważa wszelki opór za mocący niewątpliwie spowodować zgnębienie miasta. Tymczasem cały korpus i bagaże postępowaly ku Hassan Kale i d. 25. Czerwca w dniu urodzin Waszjej Cesarskiej Mości wojsko kaukaskie zanosilo uroczyste modły do Wszecznego o zachowanie dni Waszjej Cesarskiej Mości i Jego dostojnej Rodziny, tudzież modły dziękczynne za udzielone zwycięstwa.

Podczas obiadu odebrałem od Mamisz Agi uwładowienie, iż znalazł mieszkańców Erzerum w największym zamieszaniu, iż przed jego przybyciem większa część ludności postanowiła bronić się koniecznie; lecz, że moja odezwa ich zachwiała. »Mellowie, tudzież znakomitsi mieszkańcy«, pisał do mnie, »przyjęli z uszanowaniem wasze wnioski, poddają się orężowi Rosyjskiemu, lud jest na ich stronie, dowiedziawszy się o łaskawości i dobroci, jakich doznali mieszkańcy Kars i Achalcycha. Seraskier i jego wojska niespokojne, poruszają jeszcze naród, lecz wobietnicie wasze wrócić spokojność.« Chcąc korzystać bez straty czasu z dobrych chęci ludności Erzerum, ruszyłem z Hassan Kale o godzinie 5tej wieczorem z całym moim korpusem, ustawwszy bagaże obwarowane w tabor podtwierdzą.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości z Grecyi.

Dostrzegacz Austryjacji z d. 21. b. m. umieścił Notę P. Dawkins, Rezydenta angielskiego przy Rządzie greckim, Rządowi témuz przy udzieleniu protokołu z dnia 22. Marca podaną, oraz odpowiedź tego Rządu.

Nota Pana Dawkins, do Jego Excellencyi Prezydenta tymczasowego Rządu Grecyi.

Podpisany Rezydent J. K. Moi Króla W. Brytanii przy Rządzie Greckim, otrzymał rozkaz od swojego Dworu, wręczenia J. Exc. Hr. Capodistrias, Prezydentowi tego Rządu, odpisu protokołu, podpisanego na d. 22. Marca przez Pełnomocników Sprzymierzonych Mocarstw, które traktat z dnia 6. Lipca zawarły. — Postowie JJ. KK. Moi, Królów W. Brytanii i Francyi udają się w tej chwili do Stambułu, celem rozpoczęcia z Portą Otomańską na zasadach pomienionego protokołu, układów o stanowcze ułożenie greckich interesów. W tym akcie ujrzy P. Prezydent tymczasowego Rządu Grecyi z żywym zadowoleniem postano-

wienie trzech Mocarstw, z jakim żądają od Porty Otomańskiej zachowania zawieszenia broni, o którym Reis - Effendi na dniu 10. Września r. z., oświadczył, że *de facto* z tureckiej strony istnieje. Nie wątpi więc niżej podpisany, iż J. Exc. przez wzgląd na to postanowienie zechce sprawiedliwym nadziejom Sprzymierzonych zadość uczynić, i u Rządu Greckiego ośrodku tym życzeniem odpowiadające, postarać się, aby, albo zawieszenie kroków nieprzyjacielskich na wszystkich punktach, gdzie teraz walka trwa, ogłoszono, albo wojska w granice Aktem z dnia 16. Listopada r. z. pod gwarancją trzech dworów postawione, cofnięto. — Środek ten okaże czystość zamiarów i szlachetność zasad tym Rządem kierujących, oraz dowodem będzie sprawiedliwej ufności wszczęry udział Wysokich Sprzymierzeńców o prawdziwe dobro i szczęście Grecyi. — Niżej podpisany korzysta z tej sposobności wynurzenia J. Exc. Prezydentowi tymczasowego Rządu Grecyi wyrazów swojego najwyższego poważania. — Egina d. 18. Maja 1829.

(Podpis.) E. Dawkins.

Odpowiedź Rządu Greckiego na powyższą Notę angielskiego Rezydenta.

Tymczasowy Rząd Grecyi otrzymał Notę z d. 18. Maja, którą P. Dawkins go zaszczycił, dla udzielenia mu protokołu podpisanego na dniu 22. Marca przez Pełnomocników trzech Dworów, które traktat z dnia 6. Lipca zawarły, i dla zwroczenia uwagi tego Rządu na klauzulę tegoż protokołu zawieszenia broni tyozącą się. — P. Rezydent wyraża nadzieję Sprzymierzonych Dworów, iż Rząd Grecki, ulegając życzeniom w pomienionej klauzuli wyrażonym, oświadczy zawieszenie broni i wojska swoje w granice pod gwarancję trzech Mocarstw postawione, cofnie. — Przede wszystkim wyraża Rząd Grecki uczucia wdzięczności swojej za udzielenie sobie po raz pierwszy, urzędownie aktów, ściągających się na środki, któremi Sprzymierzone Dwory osiągnięcie chrześcijańskiego i filantropicznego celu, traktatem z dnia 6go Lipca zamierzonego, przyspieszyć spodziewają się. — Udzielenie to jednak zostawiło Rządowi Greckiemu do życzenia nie jednego objaśnienia, którego dotąd nie otrzymał. Nie miał on nigdy urzędownej wiadomości o Nocie Reis - Effendego z dnia 10. Września, na której wszakże nadzieja zawieszenia broni opierać się zdaje. — Jeżeli dokument ten jest w samej rzeczy tej treści, jaka przez prywatnych korespondentów do wiadomości Rządu Greckiego doszła, i jeżeli w sobie bliższych i dokładniejszych objaśnień nie zawiera; więc Rząd Grecki nie mógłby w tém piśmie Reis - Effendego widzieć tylko unikającą odpowiedź Porty, z zasad swoich pośrednictwo, traktatem

z dnia 6. Lipca sobie ofiarowane, odrzucającej. — Opierając się na zawieszeniu broni *de facto*, które w istocie jest tylko stanowiskiem odpornym, dowolnie odwołalnym, i oświadczając uchylenie kroków nieprzyjacielskich na tej podstawie, postawiłby się Rząd Grecki w położeniu z zasadami rzeczzonego traktatu niezgodnym i uczyniłby przyrzeczenie, któremu zadosyć uczynić nigdy nie jest w stanie. — Rząd Grecji nie wie, jakie to są granice, których całość Sprzymierzeni zaręczyli, gdyż Protokół z d. 16. Listopada 1828, na którym P. Dawkins się odwoływał, nigdy Rządowi temu nie udzielono; lecz gdyby nawet to udzielenie w swoim czasie było nastąpiło, ubliżoneby z naszej strony prawdom rzetelności i szlachetności, które same dają nam prawo do ufności Wysokich Sprzymierzeńców — gdyby, stan rzeczywisty ukrywając, nie przełożył Rząd, iż na koniec zeszłego roku nie było i nigdy nie będzie w jego mocy, przenieść wyrokiem przemocy w objętość Peloponezu i wysp przyległych, nieszczęśliwych mieszkańców Prowincyj za miedzymorzem Koryntu. — Te prowincyje, nie mniej jak Peloponez i wyspy, zawarły w czasach doświadczenia i nieszczęścia uroczyste przymierze nierozdzielenia nigdy swoich wspólnych losów. Przymierze to potwierdziły akta pod dwójstą sankcją zostające, pod sankcją kongressu narodowego i drugą, jeszcze więcej nietykalną, przysięg. Mógłżeby rząd grecki, którego władza tylko na tych aktach opiera się, łamać je, oddzielając Peloponez od stałego lądu Grecyi, gdy właśnie Peloponez całość swojej tylko nadzwyczajnym ofiarom stałego lądu kilkakrotnie winien? Jakież srodek znajduje się w ręku rządu uskutecznienia tego rozdziału, bez wystawienia na nowe katastrofy mieszkańców, którzy ledwo zaczęli do domów wracać i cieszyć się nadzieją pokoju, jakiego Morea pod dobroczynną opieką sprzymierzonych mocarstw używa? Tęgo Rząd niedokazałby ani namową ani przemocą. — Mieszkańcy tych Prowincyj odpowiedzieliby mu, iż trzeci artykuł traktatu z dnia 6. Lipca i klauzula zawartego w Protokole z dnia 22. Marca granicznego podziału czynią im nadzieję, że wspaniałomyślność Wysokich Sprzymierzonych, mieszkańców tych prowincyj nigdy nie opuści, że

zaś byłoby to w istocie opuszczać ich, gdyby ich przymuszono do zrzeczenia się stanowisk, które posiadają i których są w stanie bronić. Odpowiedzieliby nakoniec, iż doświadczenia długie i bolesne, nauczyły ich nieodstępować od zasady bronić i od upadłego ziemi rodzinnej lub zdobytych orężem ruin, i nieopuszczania takich, dokąd przemocą przymuszeni nie będą. Między stanowiskami niedawno zajętemi znajdują się, Missolongi, Vonitza, Lepanto, Anaticco. — Turcy, załogi tych twierdz składający, od Rządu swojego zupełnie opuszczeni, i blokadą brzegów wszelkiej zewnętrznej pomocy pozbawieni, chcieli sami do ojczyzny wrócić. Odwrot ich uskuteczniiony został bez krwi rozlewu, lub innego nieszczęścia, pod zasłoną układów spokojne i umiarkowane zamiary Rządu Greckiego cechujących, a które mu ufność samychże Muzułmanów sprawiedliwie zjednały. Najdobitniejszym tej prawdy dowodem są pisma Komendanta zamku Rumelii i Paszy Lepantu do nas. Nie jest więc w tych okolicznościach niepodobnym, że słabe osady Aten i kilku innych punktów, w odgraniczeniu protokołem z d. 22. Marca wyszczególnionem zajętych pojdą za przykładem osad w zachodniej Grecyi. Tym sposobem przyczyniłby się Rząd Grecji, ile mu jego słabe siły pozwalają, do pomyslnego skutku układów w imieniu trzech Dworów przez Pelnomocników J. J. K. K. Moi Królów W. Brytanii i francuskiego w Stambule rozpocząć się mających. Oprócz tych uwag, są jeszcze inne, do których przełożenia rozsadze Wysokich Sprzymierzonych Dworów Rząd Grecji obowiązany się mniema; ściągają się one na niektóre artykuły Protokołu z d. 22. Marca, mianowicie na te, które się tyczą wynagrodzenia i odpowiedzialności.

Lecz aby odesłania niniejszej noty Panu Dawkins nie wjechać, zachowuje sobie Rząd na potem przełożenie mu uwag na te punkta. Rząd Grecji uprasza P. Dawkins, aby odpowiedź niniejszą Dworowi swojemu do wiadomości przestał, przy czem wyrażamy zapewnienie naszego szczególnego poważania.

Egina 11. (23) Maja 1829.

Doniesienie prywatne.

Blisko Akademii jest stancyja z wiatem dla szkolnej młodzieży. Dalszą wiadomość powziąć można w Kantorze Gazety Łwowskiej (polskiej). —

(Do tego Numeru Gazety dołączony jest Ner. 35. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; Drukiem: Piotra i Augusta Pullerów.